Lubelscy twórcy uczestniczą w ekranizacji „Tryptyku rzymskiego", poetyckiego dzieła Papieża

# Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść pod prąd

DZIENNIK WSCHODNI
sobota 9 kwietnia 2005
Rok XI Nr 82 (2833

**■ Zaczęliśmy robić ten film pełni nadziei, że Jan Paweł II zdąży go zobaczyć. Teraz nie mogę się otrząsnąć – mówi Jerzy Leszczyński, który do filmu zrobił choreografię. Bo to film niezwykły.**

*Tajemnica Stworzenia: Maryja w Kaplicy Sykstyńskiej*

Twórca legendarnego Teatru Wizji i Ruchu wierzy, że ekranizację poematu Jana Pawła II „Tryptyk rzymski" wkrótce zobaczymy na ekranie.

– Dotknąć w ruchu Kaplicy Sykstyńskiej, to tak jakby chcieć przesadzić drzewa z lasu na scenę. Dostałem zadanie. Ożywić Michała Anioła na planie filmowym. Niebotycznie trudno. Musieliśmy zrealizować sceny z Kaplicy Sykstyńskiej. Sąd Ostateczny, wygnanie z Raju i wszystko co po bokach – opowiada o swojej pracy na planie „Tryptyku rzymskiego" **Jerzy Leszczyński**.

**„Oto widzę siebie pomiędzy Początkiem i Kresem, pomiędzy dniem Stworzenia i dniem Sądu."**

FOT. WOJCIECH PACEWICZ

*Kasia Kuzdralińska: dotknęłam poezji Papieża*

Kasia Kuzdralińska miała szesnaście lat, kiedy postawiła nogę na planie „Tryptyku". Młoda lubelska aktorka zagrała półtorej „żywej" postaci: biblijną Ewę i młodą Matkę Boską we współczesnym mieście.

– Na początku nie wiedziałem, kto ma to zagrać. Z reżyserem mieliśmy różne zdania – nie ukrywa Jerzy Leszczyński. – Ostatecznie wybrałem ludzi, którzy nigdy wcześniej nie posługiwali się pantomimą. Chodziło o to, żeby uzyskać efekt subtelności, lekkości.

– Dlaczego Kasia? – Leszczyński nie musi się długo zastanawiać. – To szczególny rodzaj wrażliwości i inteligencji. Swoją przygodę z teatrem Kasia zaczęła w 2003 roku. – To był normalny dzień szkolny. Koleżanka z klasy powiedziała, że znajomy szuka statystek. I tak się to wszystko zaczęło – opowiada młodziutka aktorka. – Było ich wtedy chyba ze 30 sztuk – dodaje Leszczyński.

Sesja zdjęciowa do „Tryptyku rzymskiego" z udziałem Kasi odbyła się na scenie teatru w Bielsku-Białej, w grudniu 2003 roku. Trwała tylko cztery dni. – To była tytaniczna praca, multum scen, czasu niewiele. Robiliśmy kilka planów, zdjęcia zwolnione, przyśpieszone, prześwietlone – wymienia Leszczyński. – Zresztą twórcy zajmujący się animacją mieli równie trudne zadanie. W filmie trzeba było połączyć dwie techniki: animacyjną i obrazową. Szczególnie czasochłonna i pracochłonna była animacja w soli, czyli sypanie soli i jej rozgrabianie, czasami dosłownie po jednym ziarenku – dodaje Leszczyński

– To było bardzo piękne. Niesamowite. Cieszę się, że w ogóle mogłam w tym uczestniczyć. Dotknąć poezji Papieża – mówi **Kasia**.

**„Jeśli chcesz znaleźć źródło musisz iść do góry, pod prąd."**

– Na początku był mały projekt. Później z małego zrobił się większy. A teraz mamy świadomość, że tworzymy coś naprawdę wielkiego – nie ma wątpliwości ksiądz **Paweł Danek**, który z ramienia bialskiej kurii opiekuje się całym przedsięwzięciem. – To nie będzie zwykła ilustracja obrazu do tekstu. Chcemy, żeby zapadło w serce, w pamięć wszystkich, którzy będą to oglądać.

Pytany o to, czy ekranizacja „Tryptyku" będzie swoistym requiem dla Papieża, ksiądz Danek uśmiecha się: – Od początku zamierzaliśmy robić ten film, żeby oddać hołd Janowi Pawłowi II. Jednak z drugiej strony myślimy o nim jako o przedsięwzięciu ewangelizacyjnym. Nakład „Tryptyku rzymskiego" rozszedł się w okamgnieniu, jednak kiedy rozmawiam z ludźmi to widzę, że tak naprawdę niewielu z nich to dzieło czytało.

**„Przecież niecały umieram. To, co we mnie niezniszczalne, trwa."**

„Medytacje nad biegiem historii, nad całą historią ludzkości" – tak o poemacie Papieża powiedział Czesław Miłosz. Miłosz zdążył go przeczytać, Jan Paweł II ekranizacji przygotowywanej w Bielsku-Białej zobaczyć nie zdążył. Leszczyński nie ukrywa, że śmierć Papieża jest dla niego traumatycznym przeżyciem. Nie tylko ze względu na to, że odszedł wielki Polak. – Żyliśmy nadzieją, że Ojciec Święty zobaczy „Tryptyk" w maju ubiegłego roku, to miał być prezent urodzinowy. Chcieliśmy, żeby z punktu widzenia aktora zobaczył, jak funkcjonuje jego poezja – wyjaśnia lubelski choreograf.

Ksiądz Danek zapewnia, że prace nad filmem wkrótce dobiegną końca. – Kończymy animacje do trzeciej części „Tryptyku". Mają być gotowe w maju. W lipcu chcemy powtórzyć ujęcia żywego planu. Musimy to zrobić, bo okazało się, że jakość tych, które nagraliśmy, jest niewystarczająca – mówi ksiądz Danek. – A cały „Tryptyk" ma być gotowy do końca roku. W przyszłym wejdzie do kin.

**Grzegorz Praczyk**

*Śródtytuły pochodzą z „Tryptyku rzymskiego" Jana Pawła II*

**O poemacie**

Poemat Jana Pawła II „Tryptyk rzymski", wydany w 2003 roku, składa się z trzech części. Pierwsza z nich, traktuje o pięknie i przemijaniu świata i człowieka. Druga, to medytacje nad tajemnicą stworzenia ukazaną przez Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej. Trzecia część to historia Abrahama ofiarującego swego syna Izaaka.

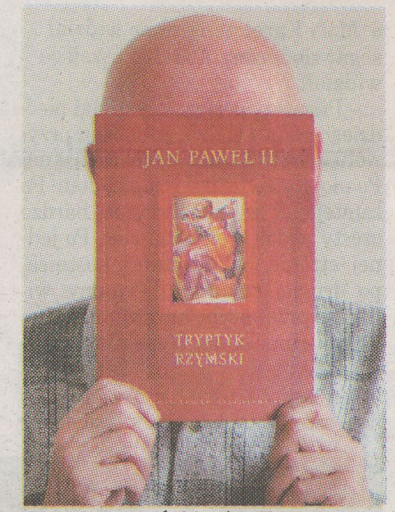


*Jerzy Leszczyński: ożywiłem Michała Anioła*

**O filmie**

Ekranizacja „Tryptyku rzymskiego" rozpoczęła się pod koniec 2003 roku w Bielsku-Białej. Tamtejsza kuria powołała studio „Anima Media", które prowadzi przedsięwzięcie. Reżyserem „Tryptyku rzymskiego" jest Marek Luzar a narratorem Krzysztof Kolberger. Oprócz Jerzego Leszczyńskiego i Katarzyny Kuzdralińskiej, nad filmem pracuje też inny lubelski twórca – Rafał Rozmus – który przygotowuje muzykę.

*I tak przechodzą pokolenia –*
*nadzy przychodzą na świat*
*i nadzy wracają do ziemi,*
*z której zostali wzięci.*
*Z prochu powstałeś*
*i w proch się obrócisz.*
*To, co było kształtne*
*w bezkształtne.*
*To, co było żywe*
*– oto teraz martwe.*
*To, co było piękne*
*– oto teraz brzydota*
*spustoszenia.*
*A przecież niecały umieram,*
*To, co we mnie niezniszczalne,*
*trwa!*

Jan Paweł II, Tryptyk rzymski

**Ręka Jana Pawła II kreśli pierwsze słowa poematu**

FOT. WYDAWNICTWO I STUDIO FILMOWE ANIMA MEDIA (3)